

Marta Baranowska

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

# JAN JAKUB ROUSSEAU O NATURZE KOBIETY

---

ABSTRACT

## JAN JAKUB ROUSSEAU ON THE NATURE OF WOMAN

Rousseau described his passionate feelings for several women in his life in his *Confessions*. Certainly Le Vasseur had some influence in Rousseau's concept of the ideal woman. Rousseau primarily claimed that nature has created man happy, good and equal, but society depraves him and makes him miserable. Rousseau claimed that women is a human being. Rousseau outlines his theories for the ideal education for women in *Chapter V of Emile*. For Rousseau, everything man and woman have in common belongs to the species, and everything which distinguishes them belongs to the sex. He viewed women's options as entirely limited to the roles of wife and mother. Women will always be in subjection to a man and she will never be free to set her own opinion above his. Rousseau described Sophie who had been educated to be Emile's ideal wife. This brief description of female nature and education sparked an immense contemporary response. For example Mary Wollstonecraft attacked Rousseau and his arguments in *A Vindication of the Rights of Woman*.

**KEYWORDS:** Rousseau, woman, Sophie, Emil, feminism

**SŁOWA KLUCZOWE:** Rousseau, kobieta, Zofia, Emil, feminizm

---

## I. Wstęp

Rozważania o kobietach w dyskursie naukowym pojawiły się stosunkowo niedawno. Kobiety, czyli około połowy ludzkości, długo nie były postrzegane jako podmiot życia społecznego, politycznego czy kulturalnego. Od XVII wieku zaczęły pojawiać się pojedyncze głosy, które podnosiły kwestie człowieczeństwa kobiet, ich statusu oraz praw. Następane wieki to czas

rozwoju feminizmu, rozumianego jako różnorodne ruchy i działania społeczne oraz koncepcje teoretyczne, nawołujące do równouprawnienia kobiet<sup>1</sup>. W XXI wieku nadal liczne są przejawy dyskryminacji ze względu na płeć. O ile w kręgu cywilizacji zachodniej kobiety mają formalnie zagwarantowane równe prawa (należy zaznaczyć, że faktyczne równouprawnienie nadal wymaga wiele starań), o tyle w skali światowej większość z nich żyje w stanie poddaństwa. Z tego względu niezwykle istotne są wszelkie inicjatywy, które przybliżają nam historyczne, kulturowe, polityczne i prawne aspekty zmiany postrzegania pozycji kobiet. Wiedza ta może pomóc w kształtowaniu świadomości osób, które będą kreować przyszłe zmiany.

Jednym z fragmentów naszej przeszłości, o którym warto wspomnieć, to poglądy Jana Jakuba Rousseau. Można je uznać za niespójne, kontrowersyjne, ale też porywające, inspirujące, a przede wszystkim znaczące dla kształtowania się europejskiej filozofii oraz kultury polityczno-prawnej. Zastanawiając się nad postrzeganiem kobiety w XVIII wieku również warto sięgnąć do jego pism, ponieważ jako jeden z pierwszych odnosił się do tej problematyki. Jego poglądy formowały się pod wpływem osobistych doświadczeń<sup>2</sup>. Kobiet natomiast w jego życiu było dużo, ale z żadną z nich nie zaznał pełni szczęścia. Jego matka Zuzanna Bernard umarła osiem dni po jego urodzeniu, a chorowitego malca faktycznie wychowywała nadopiekuńcza ciotka Zuzanna Rousseau. Pierwszą większą, a może wielką, miłością była baronowa Ludwika Eleonora de Warnes, nazywana przez niego *Mamam*, która wzięła go pod opiekę i stworzyła warunki do edukacji. Po jakimś czasie przeniosła jednak swe uczucia na innego, co Rousseau bardzo źle zniósł. Przeprowadził się więc do Paryża, gdzie poznał i oczywiście zadurzył się w pani Louise-Marie-Madeleine Dupin, która otoczyła go swą protekcją – miał możliwość być jej sekretarzem. W 1745 r. w hotelu Saint-Quentin, w którym mieszkał, spotkał 23-letnią

---

1 Zob. E. Adamiak, *Feminizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 308–315; J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010; A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 247–271; R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2003, s. 517–550.

2 „Obraz świata, który uzyskujemy w dziele Rousseau, jest zawsze przepuszczony niejako przez pryzmat jego osobowości. Najbardziej ogólne i abstrakcyjne sprawy – miejsce człowieka w świecie i zasad ustroju politycznego, źródeł zła moralnego i stosunku człowieka do Boga – są zawsze ukazane jako jego, Jana Jakuba, osobiste sprawy, jako treść przeżycia, a nie tylko przedmiot refleksji”. B. Baczeko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 498.

bieliźniarkę Teresę Le Vasseur, z którą związał się na resztę życia, choć ożenił się z nią dopiero po 25 latach znajomości. O swej towarzyszcze życia nie miał zbyt dobrego zdania, określał ją jako istotę głupią, kłótniawą, zgryźliwą i nieokrzesaną. Należy zaznaczyć jednak, że sam wybrał życie z niewykształconą kobietą z ludu. W czasie związku z Teresą, zakochał się w hrabinie d'Houdetot. Była to jego wielka, ale również nieszczęśliwa, ponieważ niespełniona miłość<sup>3</sup>.

Wydaje się, że jego doświadczenia z kobietami nie mogło wpłynąć pozytywnie na poglądy. Pamiętać jednak należy, że w przypadku części myślicieli brak jest korelacji między wyrażanymi opiniami a faktycznym sposobem życia. Widoczne jest to właśnie na przykładzie Jana Jakuba<sup>4</sup>. Napisał on traktat *Emil, czyli o wychowaniu*, co świadczy o jego zaangażowaniu intelektualnym w dbanie o dobro dzieci, tymczasem swoje potomstwo oddawał po urodzeniu do przytułku<sup>5</sup>. Należy dodać, że w XVIII wieku oznaczało to skazanie piątki dzieci na biedę, głód i bardzo prawdopodobną śmierć.

## II. Natura człowieka, czyli dobroć, wolność, równość i płciowość

Rousseau wiele miejsca poświęcił diagnozie natury człowieka. Odwoływał się do różnych metod. Jedną z nich jest introspekcja, dzięki której

- 
- 3 Swoje bogate doświadczenia życiowe opisał sam filozof; zob. J.J. Rousseau, *Wyznania*, Kraków 2003. Wiadomości biograficzne o Rousseau, zob. A. Manfred, *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1988, s. 9–88; *Kobiety w filozofii. Filozofowie o kobietach. Eseje subiektywne*, red. L. Kiejzik, Zielona Góra 2012, s. 96–97.
  - 4 „Rousseau narzucił swym czytelnikom [...] swoisty, osobowy stosunek do swego dzieła i do siebie samego. Jeden z nielicznych to pisarzy, a na pewno jeden z nielicznych filozofów, których nazywa się po imieniu, gdy myśli się o nich lub pisze”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 497.
  - 5 Rousseau stworzył dwa projekty: wychowania naturalnego, zob. J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, Wrocław 1955, oraz projekt wychowania obywatelskiego, zob. *Idem, Uwagi o Rządzie Polskim*, Warszawa 1966. Tymczasem filozof wręcz chlubił się porzuceniem własnych dzieci. W *Wyznaniach* pisał „Trzecie dziecko oddano tedy do podrzutków, jak i dwoje poprzednich; tak samo stało się z dwojgiem następnych; miałem ich bowiem ogółem pięcioro. Sposób ten wydawał się tak dobry, tak rozsądny, tak uprawniony, że jeśli nie chlubiłem się nim otwarcie, to jedynie przez wzgląd na matkę”. *Idem, Wyznania*, s. 282–283.

odkrył, że spontaniczne i niekontrolowane porywy serca, pierwsze wrażenia, wrażliwość, są czynnikami pierwotniejszymi niż rozum. Poddając się tej spontaniczności zauważył, że wszystkie naturalne impulsy są czymś dobrym. Naturę człowieka można więc określić jako dobrą. „Wskazałbym, że sprawiedliwość i dobroć nie są bynajmniej słowami abstrakcyjnymi, pojęciami czysto moralnymi, stworzonymi przez rozum, ale prawdziwymi wzruszeniami duszy, oświeconej przez rozsądek, i stanowiącymi po prostu prawidłowy postęp naszych wzruszeń pierwotnych”<sup>6</sup>. Obserwując siebie, Rousseau zauważał jeszcze jedną stronę swej osobowości, która poddana władzy namiętności, powoduje, że podejmuje on działania złe, egoistyczne, zakłamanie. Te dwie tendencje rozdzierają jego duszę, toczą z sobą walkę. Zastanawiając się nad tym stanem rzeczy, Rousseau stwierdził, że człowiek z natury jest dobry, natomiast ta druga strona osobowości jest wtórna, kształtuje się w związku z rozwojem refleksyjności.

Drugą metodą, za pomocą której Jan Jakub zarysował koncepcję istoty człowieka, było przedstawienie hipotezy o stanie natury. Filozof nakreślił alternatywną historię człowieka, będącą „obrazem wyobraźni”, choć analizując ją mamy poczucie realności, ze względu chociażby na odwoływanie się do badań nad ludami prymitywnymi czy nagromadzoną ilość faktów<sup>7</sup>. Stan natury został przedstawiony niezwykle obrazowo<sup>8</sup>. Początkowo człowiek był istotą nie myślącą, nie mówiącą i nieznaną pojęć moralnych. Kierował się miłością własną, która motywowała go do samozachowania. W stosunku do innych okazywał naturalne współczucie,

6 *Idem, Emil*, t. 2, s. 40–41.

7 „Poczucie realności «stanu natury» jest tu ugruntowane w pewnym specyficznym typie przeżycia, w którym potępienie własnej epoki rodzi wizję innego świata, zawieszoną między marzeniem a rzeczywistością”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 69. Więcej na temat koncepcji stanu natury i jego znaczenia dla rekonstrukcji poglądów z zakresu antropologii filozoficznej, zob. M. Baranowska, *Historia jako eksperyment myślowy. Spacer Jana Jakuba Rousseau poza granice cywilizacji*, [w:] *Festiwal Filozofii*, t. 6: *Oblicza współczesności*, red. E. Starzyńska-Kościszko, A. Kucner, P. Wasyluk, Olsztyn 2014, s. 529–540.

8 Baczek wskazuje, że gdy chcemy przybliżyć idee Jana Jakuba w zasadzie musimy odtworzyć cały przedstawiony przez niego opis stanu natury. „W gruncie rzeczy nie wolno by właściwie uronić żadnego szczegółu. Funkcja bowiem sugestywności, plastyczności opisu w doktrynie polega na tym, że czyni on intuicyjnie zrozumiałym nieuchwytny, wieloznaczny ideał nieustannie przeciwstawiany w podtekście owemu «istnieniu poza sobą», ideał «powrotu do samego siebie», «bycia sobą»”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 28.

które wynikało z faktu umiejętności wyobrażenia sobie, co czują istoty do niego podobne. Rousseau podkreślał, że w tych warunkach wszyscy byli w pełni szczęśliwi. Był to stan samowystarczalności, każdy żył samotnie, nie było wzajemnych zależności<sup>9</sup>. Człowiek był więc istotą kierującą się uczuciem miłości własnej, litością, był wolny i równy innym<sup>10</sup>.

Autor *Emila* był osobą wierzącą w Boga, odwoływał się więc do koncepcji stworzenia człowieka. Patrząc przez ten pryzmat na naturę człowieka, postrzega ją jako szlachetną. Każdy ma sumienie, zdolny jest więc do ocen moralnych i wyboru sposobów działania<sup>11</sup>.

To, co odczuwam jako dobro, jest dobrem, a co odczuwam jako zło, jest złem. [...] Sumienie jest głosem duszy, namiętność głosem ciała. [...] Jeśli dobro moralne rzeczywiście odpowiada naszej naturze, człowiek wtedy tylko powinien czuć się zdrow na duchu i ciele, kiedy jest dobry<sup>12</sup>.

- 
- 9 „Człowiek natury istniał sam i istniał tylko dla siebie. Był zatem jednością. Inaczej z człowiekiem społecznym. Jego egzystencja jest w każdym momencie warunkowana i dopełniana przez egzystencję innych. Nigdy więc nie może być sam i nigdy nie może już być tylko dla siebie. Nawet wtedy, gdy jest egoistą, istnieje, wykorzystując innych, istnieje jako ich krzywdziciel”. A. Sikora, *Spotkania z filozofią od Heraklita do Husserla*, Warszawa 2009, s. 207–208.
- 10 „Jeżeli Rousseau traktuje stan natury, jako lepszy w stosunku do społecznego, jeżeli uważa skreślone przejście za regres, nie zaś postęp, to dlatego, że przystępując do swych rozważań z kryteriami wartościującymi z góry powziętymi. Nie dlatego «stan natury» jest lepszym, że jest «naturalnym», ale przeciwnie, dodatnim jest stan natury dlatego, że jest lepszym. Dlatego, że zrealizowane tam zostały postulaty wolności i równości, że panowała prostota, szczerość, odwaga, te wszystkie zjawiska społeczne, które mają znaczenie pozytywne i wartość etyczną dodatnią”. A. Peretiatkiewicz, *Jan Jakub Rousseau filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949, s. 65–66.
- 11 Sylwia Estera Zawadzka zaproponowała ten aspekt poznania natury człowieka nazywać metodą teologiczną. „Pojawia się ono wtedy, kiedy Rousseau naturę ludzką nazywa pierwotnym dziełem Boga, utożsamiają ją z majestatyczną prostotą otrzymaną od Stwórcy. [...] Opis natury człowieka w znaczeniu teologicznym wydaje się być opisem, człowieka idealnego, nie posiadającego zgubnych sztucznych namiętności, ale będącego istotą rozumną, dobrą, szlachetną, zdolną do wyborów moralnych”. S.E. Zawadzka, *Jan Jakub Rousseau jako przedstawiciel racjonalizmu oświeceniowego francuskiego*, Warszawa 2009, s. 137–140.
- 12 J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 117–118. Warto zwrócić uwagę, że z tezami Rousseau, które wywodził on ze swoich religijnych przekonań, nie zgadzali się przedstawiciele Kościoła. „Dekret, w którym Christophe de Beaumont, arcybiskup Paryża, potępia Émile’a, podkreśla, że teza Rousseau, jakoby pierwsze odruchy ludzkiej natury zawsze były niewinne i dobre, pozostaje w najjaskrawszej sprzeczności ze wszystkim,

Podsumowując, Jan Jakub Rousseau analizował naturę człowieka odwołując się do introspekcji, własnej wyobraźni, czyli obrazu stanu natury, oraz do założeń wynikających z wiary w Boga. Na tych podstawach postawił tezę, że ludzie są wolni, równi i dobrzy, sprawiedliwi, dlatego też krytykował współczesne mu społeczeństwo oparte na nierówności, niewoli oraz demoralizujące ludzką naturę.

Lektura pism Jana Jakuba o naturze człowieka nie wywołuje w czytelniku wrażenia, że filozof wykluczał kogokolwiek z tych rozważań. Dodać należy, że najważniejsi myśliciele XVIII wieku podkreślali uniwersalność ludzkiej natury. Wrażenie to jednak zmienia się, gdy weźmie się do rąk traktat *Emil, czyli o wychowaniu*, w którym ostatnia księga to opis wychowania Zofii, który okazuje się fundamentalnie różny od projektu edukacji Emila. Należy więc zadać pytanie, czy Rousseau opisując naturę człowieka, nie bierze pod uwagę kobiet? O ile współczesnemu czytelnikowi (tzn. większości z zachodniego kręgu cywilizacyjnego) może wydawać się dziwne, że mówiąc o człowieku, miano na myśli mężczyznę, o tyle w XVIII wieku było to jednak oczywiste. W celu rzetelnej rekonstrukcji stanowiska Jana Jakuba warto zacytować początek rozważań o Zofii.

Zofia powinna być kobietą, tak samo jak Emil mężczyzną, to znaczy, oprócz ogólnych właściwości gatunku posiadać wszystkie cechy swojej płci. Wtedy tylko zajmie należne jej miejsce w hierarchii społecznej i moralnej. [...] Pewnym jedynie wydaje się pogląd, że wszystko, co kobieta i mężczyzna mają wspólnego, należy do gatunku, a wszystko, co ich różni, pozostaje w związku z płcią. Obecność tych cech wspólnych obok takiej samej ilości różnych stanowi jeden z fenomenów natury, która potrafi stworzyć dwie istoty – tak do siebie podobne, a tak jednocześnie różne<sup>13</sup>.

Fragment ten pokazuje, że Jan Jakub Rousseau uważał kobietę za człowieka, a nie „niedokończonego mężczyznę”<sup>14</sup>. Przypisać więc jej można wszystkie cechy ludzkiej natury, jak wolność, równość, dobroć i sprawiedliwość. Dochodzi jednak jeszcze jeden element, czyli płciowość, który jest kryterium rozróżniającym. W *Emilu* filozof stwierdził „Rodzimy się,

---

czego o istocie człowieka nauczało Pismo Święte i Kościół”. E. Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2010, s. 143.

<sup>13</sup> J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 219–220.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 5.

że tak powiem, dwa razy: raz, aby istnieć, drugi raz – aby żyć; raz do życia rodzaju, drugi raz – do życia płci<sup>15</sup>. Z tego względu kolejne cechy istoty człowieka, zależnie od jego płci, są różne. Jest to kwestia natury, z tego względu ta dyferencjacja jest przez filozofa oceniana pozytywnie, podobnie jak wszystko, co naturalne. W przekonaniu Rousseau, nie postrzegał on kobiet jako istot z natury gorszych, ale po prostu twierdził, że są inne. Zaznaczał, że to, co mężczyznom może wydawać się wadami u kobiet, faktycznie to naturalne dla tej płci zalety i z całą pewnością wszystkie rzeczy by szły gorzej, gdyby wykorzenić te specyficzne cechy. Różnice między płciami są więc konieczne, ponieważ są one zarazem komplementarne. Rousseau twierdził: „Jeżeli chodzi o cechy wspólne, kobieta i mężczyzna są sobie równi, pod względem zaś różnic w ogóle nie mogą być porównywani. Doskonała kobieta i doskonały mężczyzna nie powinni być wcale więcej do siebie podobni duchowo niż są fizycznie. Tym bardziej, że prawdziwa doskonałość nie zna stopniowania<sup>16</sup>”.

### III. Cechy płci kobiecej

Wychodząc z założenia o płciowości człowieka, z którego wypływają specyficzne cechy mężczyzn i kobiet, Rousseau wyliczał te naturalne różnice. Na początku należy podkreślić, że, według filozofa, płciowość w różnym stopniu determinuje mężczyznę i kobietę. „Mężczyzna jest samcem w pewnych tylko momentach, kobieta pozostaje samicą przez całe życie, a przynajmniej dopóki jest młoda. Płeć narzuca się jej ustawicznie i we wszystkim<sup>17</sup>”. Czyli kobieta w większym stopniu określona jest przez cech płciowe. Biologia, a konkretnie funkcje rozrodcze, determinują jej całe życie i charakter. Kobieta jest stworzona, by rodzić dzieci i z tego podstawowego faktu, Jan Jakub wyprowadza jej dalsze cechy<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 220. „Jeśli chodzi o samą koncepcję płci Rousseau, możemy umieścić ją w nurcie dymorfizmu płciowego i naturalizmu, ponieważ według niego płcie są odmienne z natury”. J. Wodzik, *Mary Wollstonecraft i feministyczna krytyka „Emila” J.J. Rousseau*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84), s. 351.

<sup>17</sup> J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 224.

<sup>18</sup> „Powiadacie, że nie każda kobieta rodzi dzieci. Tak, lecz jej przeznaczeniem te dzieci rodzić! Będziecie twierdzić, że naturalnym stanem dla kobiety jest nie rodzić, dlatego tylko, że może na całym świecie uda się naliczyć jakąś setkę wielkich miast,

Na początku ma starać się podobać mężczyznom, by zainteresować ich założeniem rodziny. Jednak to nie ona ma inicjować związek, ma tylko swoją naturalną uległością oczarować mężczyznę. „Jest koniecznością, aby mężczyzna chciał i mógł, wystarczy, gdy kobieta nieco się wzbrania”<sup>19</sup>. Dodać należy, że kobiety są silnie zseksualizowane, ich żądze muszą być kontrolowane przez mężczyzn. Rousseau uważał, że namiętności są dobre, tylko jeśli nad nimi panujemy. Kobieta spełnia się wyłącznie w życiu rodzinnym. Miłość do dzieci jest naturalna tylko kobietom. Jej zadaniem jest następnie zaszczerpieni miłości do potomstwa u męża. By było to możliwe małżonek musi mieć pewność, że dzieci są jego, stąd też wierność, choć pożądana u obojga, dla kobiet jest fundamentalnym nakazem. Dbałość o potomstwo i męża jako naturalne przeznaczenie kobiety, zawiera w sobie również podległość. Rodzina jako jedyny naturalny związek społeczny ma na swym czele głowę domu, czyli ojca, który decyduje o wszystkim. Żona natomiast ma go w jego działaniach zawsze wspierać i nigdy nie kontestować jego woli. Rousseau zaznaczał, że to poddaństwo kobiet nie ma charakteru opresyjnego, ponieważ wynika z natury i faktycznie jest ono przyjazne. Emil i Zofia nawzajem siebie potrzebują i się uzupełniają, choć Jan Jakub dodał, że łatwiej mężczyźnie obyć się bez kobiet, niż odwrotnie. Kobiety mają mniejsze możliwości intelektualne, ale nie jest to żadnym problemem, ponieważ mają one przede wszystkim zajmować się kwestiami pożytecznymi dla ogniska domowego, a nie problemami teoretycznymi czy publicznymi.

Rozum kobiety jest rozumem na wskroś praktycznym, pozwala on na szybkie znalezienie drogi i środków prowadzących do określonego i znanego celu, lecz nie na wytknięcie celu samego. Ustosunkowanie się społeczne obu płci zaiste godne jest podziwu. Razem tworzą one jak gdyby jednolity organizm moralny, którego oczy stanowi kobieta, a ręce mężczyzna – z tą wszakże poprawką, że mężczyzna poucza kobietę, na co powinna patrzeć, kobieta zaś mężczyznę, co musi robić. Gdyby kobieta nie gorzej od mężczyzny umiała wznieść się do pierwszych zasad, a mężczyzna miał równy zmysł do szczegółów – nie potrzebując siebie

---

gdzie kobiety pędząc życie lekkie i swawolne nie życzą sobie mieć wiele dzieci. I cóż by się stało z waszymi miastami, gdyby kobiety z zapadłych wiosek, żyjące ciągle jeszcze w cnocie i prostocie, nie wyrównały bezpłodności wielkich dam?” *Ibidem*, s. 226.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 220.



wzajemnie, obie płci żyłyby w wiecznej niezgodzie i nigdy by nie zawiązało się społeczeństwo. A tak w doskonałej harmonii każdy zdążą do wspólnego celu. Trudno powiedzieć, która płć przeważa, gdyż jedna drugą pobudza, obie słuchają i obie razem rządzą<sup>20</sup>.

Wydaje się, że wzorem usłużnej Zofii, była dla Rousseau jego konkubina i żona Teresa Le Vasseur, która zajmując się domem, umożliwiała mu twórczą pracę. Utożsamiał ją ze światem rzeczy praktycznych, materialnych, a także z większą emocjonalnością. Mężczyzna zaś ma większe kompetencje intelektualne, jak również moralne, to znaczy sam potrafi odkryć świat wartości naturalnych, stąd też tylko dla kobiet konieczne jest religijne wychowanie. „Można zatem powiedzieć, że kobieta jest tym, co estetyczne, zaś mężczyzna – tym, co etyczne”<sup>21</sup>.

Podsumowując uwagi Rousseau o kobietach wynikających z ich cech płciowych, doskonale jest widoczne, że wynikają one z możliwości rodzenia, a co za tym idzie wychowywania potomstwa i podtrzymywania spójności ogniska domowego, nad którym władzę ma jednak mężczyzna. Kobieta winna jest mu podległość, choć Jan Jakub z całą mocą podkreśla fakt uzupełniania się obojga.

#### IV. Zakończenie

Jan Jakub Rousseau w swych dziełach zaprezentował pogląd na temat natury kobiety. Wydaje się, że w tych dywagacjach również nie uniknął sprzeczności. Przypomnijmy jedną z najbardziej znanych fraz *Umowy społecznej*: „Człowiek urodził się wolny, a wszędzie jest w okowach”<sup>22</sup>. Filozof głosił, że naturą człowieka jest wolność. Przypomnijmy, że wolność rozumiał jako niezależność, czyli postępowanie zgodnie ze swą wolą<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 250–251.

<sup>21</sup> H. Rotkiewicz, *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” Rocznik 21, Nr 4 (84), Warszawa 2012, s. 165.

<sup>22</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Warszawa 1966, s. 9.

<sup>23</sup> „U Rousseau, pomimo licznych niejasności, uderza stopień, w jakim zagadnienie zależności jednoczy jego myśl. To właśnie nieumiejętność osiągnięcia autonomii i uwolnienia się od wyrafinowanej zależności, która prowadzi do wyzysku i niewoli, wyjaśnia upadek moralny i niezadowolone jednostek. Tym, co odróżnia Rousseau od liberalizmu, jest nacisk, jaki kładzie on na wolność od zależności, który

W państwie zasada ta przybierała postać idei woli powszechnej, która neguje jakąkolwiek podległość konkretnym osobom<sup>24</sup>. Rousseau twierdził, że kobieta jest tak samo, jak mężczyzna, człowiekiem, więc z natury jest wolna. Następnie jednak wysunął tezę o jej podległości mężczyznom, co więcej to poddaństwo wzmocnił projektem wychowania. W takim razie to sam Jan Jakub przyłożył rękę do umacniania poddaństwa kobiet, do tworzenia oków, z których chciał przecież wyzwolić każdego człowieka. Warto dodać, że Rousseau postawił rewolucyjną tezę, że należy uznać za nielegalne ustroje, które niewolą człowieka, ten zaś nie ma moralnego obowiązku wspierania takiego państwa<sup>25</sup>. Odnosząc ten sposób myślenia do sytuacji kobiet, można by wysnuć wniosek, że ustrój sankcjonujący poddaństwo kobiet jest również nielegalny. Pamiętać należy jednak, że Rousseau tego w ten sposób nie postrzegał – to dzisiejsza interpretacja jego myśli.

Nie wydaje się, że złagodzeniem tezy o zależności kobiet jest wskazywanie na jej przyjazny charakter oraz na komplementarność płci. Zależność pozostaje zależnością. Rousseau zaznaczał, że według niego kobieta nie jest istotą mniej wartościową, tylko po prostu inną i wszelkie próby porównywania płci są nieuzasadnione. Analizując jednak cechy męskie i żeńskie, wydaje się, może tylko z dzisiejszego punktu widzenia, że opisywana przez filozofa podległość uwarunkowana jest przez gorsze walory

---

jednoznacznie lokuje go w obrębie tradycji republikańskiej. [...] Niezależność jest działaniem nieograniczonym przez zewnętrzne prawa społeczne lub moralne, na które nie ma wpływu arbitralna wola innych, wolność zaś jest postępowaniem zgodnym z prawem moralnym i wolnym od innych ograniczeń”. D. Boucher, *Rousseau, [w:] Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Kraków 2008, s. 330–331. Zob. też: J. Szacki, *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności*, red. M. Drużkowski, K. Sokół, Warszawa 1966, s. 248–250.

- 24 Gdy wola powszechna jest źródłem prawa pozytywnego, wówczas przestrzegając prawa, człowiek postępuje zgodnie z własną wolą i jest wolny. „Mówi się, że wolność jest posłuszeństwem wobec prawa, które człowiek nadał samemu sobie. [...] Można powiedzieć, że Rousseau zapoczątkował «filozofię wolności»”. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 254. Więcej na temat woli powszechnej, zob. V. Goldschmidt, *Anthropologie et politique. Les principes du système de Rousseau*, Paris 1983, s. 685–688; G. Radica, *L’histoire de la raison. Anthropologie, morale et politique chez Rousseau*, Paris 2008, s. 151–242.
- 25 Zob. A. Bloom, *Jean-Jacques Rousseau*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2012, s. 567.

kobiet (intelektualne, moralne). Tym bardziej, że przecież sam stwierdził, że kobieta nigdy nie dorasta, nie jest niczym innym, jak dzieckiem, w odróżnieniu od mężczyzn<sup>26</sup>.

Ze względu na fakt, że płciowość jest naturalną częścią człowieka, kształcenie chłopców i dziewczynek, opisany w traktacie *Emil, czyli o wychowaniu*, ma inny wymiar<sup>27</sup>. Wychowanie Zofii wzmacniać ma jej specyficzne, kobiece cechy. Używając współczesnych nam kategorii naukowych, *sex* i *gender* nie są czymś różnym, *gender* jest usankcjonowaną, a można nawet użyć słowa „wylobrymioną”, płcią biologiczną. Pamiętać należy, że antropologia filozoficzna Jana Jakuba jest „próbą powiązania naturalistycznej i historycznej koncepcji człowieka, próbą określenia natury ludzkiej jako wyniku współdziałania przyrody i historii, czynników wrodzonych, charakterystycznych dla gatunku *homo*, i cywilizacji, tworzonej historycznie przez samych ludzi”<sup>28</sup>. Kondycja współczesnej kobiety jest więc wypadkową jej natury, płciowości oraz warunków zewnętrznych, jak wychowanie, kultura, ustrój, w których jest socjalizowana.

Zaprezentowane tezy nie przysłużyły się z pewnością sprawie równouprawnienia kobiet. Warto wspomnieć, że jego traktat *Emil* doczekał się riposty ze stron jednej z pierwszych feministek Mary Wollstonecraft<sup>29</sup>. Należy jednak podkreślić, że filozofia Jana Jakuba jest tak bogata, różnorodna i niespójna, że bardzo często na jej podstawie można wyprowadzać sprzeczne wnioski. Na rzecz tezy, że twórczość Rousseau miała swój pozytywny wpływ na ruch emancypacji kobiet można przytoczyć jego kategoryczne stwierdzenie, że kobieta jest człowiekiem, a nie nieudany czy niedokończonym mężczyzną. Co więcej, jako jeden z pierwszych w epoce nowożytnej podniósł kwestię edukacji kobiet i podkreślał jej istotne miejsce w rodzinie i społeczeństwie. Traktował ją więc jako podmiot. Wagę

---

26 Rousseau sam zauważył, że dobre intencje, nie przynoszą dobrych skutków. „Nie będąc odąd zdolnym do świadczenia dobra, które nie obróciłoby się w zło, nie mogąc działać nie krzywdząc innych lub siebie samego”. J.J. Rousseau, *Marzenia samotnego wędrowca*, Wrocław 1983, s. 11. Może i chciał podkreślić, że kobiety są równie wartościowe, jak mężczyźni, choć mają po prostu inne role w życiu rodzinnym i społecznym, to jednak analiza cech kobiecych dała dowód jego męskiego szowinizmu i dostarczyła wielu argumentów dla osób dyskryminujących kobiety.

27 Kwestia systemu wychowawczego, jaki Rousseau zaprojektował dla Zofii może być przedmiotem osobnego artykułu.

28 B. Suchodolski, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 698.

29 M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiet*, Warszawa 2011.

jaką przykładał do macierzyństwa i wychowania, spowodowała nobilitację tych naturalnych kwestii w oczach mu współczesnych, do tej pory bowiem często spuszczano na te zagadnienia zasłonę milczenia. Élisabeth Badinter w książce „Historia miłości macierzyńskiej”, w której dowodzi, że instynkt macierzyński został wynaleziony w XVIII wieku, podkreśla rolę, jaką odegrał na tej płaszczyźnie Rousseau, krytykując sztuczności i admirując naturalność, też tą dotyczącą opieki nad dziećmi (postulował chociażby karmienie piersią czy nie spowijanie zbyt mocno niemowląt w pieluchy, by nie ograniczać ich naturalnej wolności)<sup>30</sup>. Warty zauważenia jest również nacisk, jaki położył na znaczenie sfery emocjonalnej człowieka, a szczególnie miłości romantycznej.

Podsumowując powyższe rozważania na temat natury kobiety można powiedzieć, że choć Rousseau podtrzymuje przekonanie o zależności kobiet, to poruszając w ogóle ten temat, wskazując na rolę kobiet jako żon i matek, wywołał dyskusję, która, wydaje się, miała też swój pozytywny wpływ na rozwój feminizmu<sup>31</sup>.

## Bibliografia

- Adamiak E., *Feminizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.
- Badinter É., *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.
- Baranowska M., *Historia jako eksperyment myślowy. Spacer Jana Jakuba Rousseau poza granice cywilizacji*, [w:] *Festiwal Filozofii*, t. 6: *Oblicza współczesności*, red. Starzyńska-Kościszko E., Kucner A., Wasyluk P., Olsztyn 2014.
- Bloom A., *Jean-Jacques Rousseau*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. Strauss L., Cropsey J., Warszawa 2012.

---

30 É. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.

31 Wydaje się jednak, że błędne jest ujmowanie w jednym zdaniu, po przecinku, nazwisk dwóch myślicieli Rousseau i Johna Stuarta Milla, jako mężczyzn filozofów głoszących ideę wyzwolenia kobiet, co zrobiła Elżbieta Adamiak. Mill był bez wątpienia feministą walczącym słowem i czynem na rzecz równych praw politycznych oraz takich samych warunków edukacji dla mężczyzn i kobiet. Zob. E. Adamiak, *Feminizm...*, *op. cit.*, s. 308.

- Boucher D., *Rousseau*, [w:] *Mysłliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. Boucher D., Kelly P., Kraków 2008.
- Cassirer E., *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2010.
- Goldschmidt V., *Anthropologie et politique. Les principes du système de Rousseau*, Paris 1983.
- Hannam J., *Feminizm*, Poznań 2010.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.
- Kobiety w filozofii. Filozofowie o kobietach. Eseje subiektywne*, red. Kiejzik L., Zielona Góra 2012.
- Manfred A., *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1988.
- Peretiatkowicz A., *Jan Jakub Rousseau filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949.
- Radica G., *L'histoire de la raison. Anthropologie, morale et politique chez Rousseau*, Paris 2008.
- Rotkiewicz H., *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84).
- Rousseau J.J., *Emil, czyli o wychowaniu*, Wrocław 1955.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, Warszawa 1966.
- Rousseau J.J., *Uwagi o Rządzie Polskim*, Warszawa 1966.
- Rousseau J.J., *Wyznania*, Kraków 2003.
- Rousseau J.J., *Marzenia samotnego wędrowca*, Wrocław 1983.
- Sikora A., *Spotkania z filozofią od Heraklita do Husserla*, Warszawa 2009.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Suchodolski B., *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967.
- Szacki J., *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności*, red. Drużkowski M., Sokół K., Warszawa 1966.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2003.
- Wodzick J., *Mary Wollstonecraft i feministyczna krytyka „Emila” J.J. Rousseau*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84).
- Wollstonecraft M., *Wołanie o prawa kobiet*, Warszawa 2011.
- Zawadzka S.E., *Jan Jakub Rousseau jako przedstawiciel racjonalizmu oświecenia francuskiego*, Warszawa 2009.

